

POSTANOWIENIE

Dnia 7 marca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący)

SSN Roman Sądziej

SSA del. do SN Marzanna Piekarska-Drażek (sprawozdawca)

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jacka Radoniewicza
w sprawie **B.S.**

skazanej z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i inne

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 7 marca 2017 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 14 lipca 2016 r., sygn. akt II AKa .../16,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w [...]

z dnia 23 marca 2016 r., sygn. akt III K .../15,

1. oddała kasację jako oczywiście bezzasadną;

**2. zwalnia skazaną od ponoszenia kosztów sądowych za
postępowanie kasacyjne, obciążając nimi Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w [...], wyrokiem z dnia 23 marca 2016 r., w sprawie sygn. akt III K .../15, uznał B. S. za winną zarzucanego jej aktem oskarżenia czynu, polegającego na tym, że w dniu 1 sierpnia 2015 r. w S., działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia swego męża J. S. zadała mu cios nożem w prawe nadbrzusze, powodując ciężkie obrażenia ciała, w tym ranę kłutą prawej komory serca i krwiak osierdza, stanowiące chorobę realnie zagrażającą życiu, nie

osiągając zamierzonego celu z uwagi na niezwłoczne udzielenie pomocy przez inne osoby i służby, tj. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., z tym, że do powyższego opisu czynu Sąd dodał ustalenie, iż oskarżona również udzieliła pomocy pokrzywdzonemu, starając się dobrowolnie zapobiec jego śmierci, za co na podst. art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., przy zastosowaniu art. 60 § 1 k.k. w zw. z art. 15 § 2 k.k. i art. 60 § 2 k.k. pkt 1 i § 6 pkt 2 k.k. wymierzył jej karę 3 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 62 k.k. Sąd Okręgowy orzekł odbycie kary w systemie terapeutycznym dla osób uzależnionych od alkoholu. Na podst. art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego (noża), a na podst. art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonej na poczet kary okres tymczasowego aresztowania od dnia 1 sierpnia 2015 r. do dnia wyroku, ponadto orzekł o kosztach postępowania.

B.S. odbywa obecnie orzeczona tym wyrokiem karę.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła obrońca oskarżonej, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu zamiaru zabójstwa i ustaleniu, że oskarżona jedynie starała się zapobiec śmierci męża;
- 2 - 3. naruszenie art. 170 k.p.k. i art. 201 k.p.k., art. 7 k.p.k.,
4. naruszenie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,
- 5 - 6. naruszenie art. 15 § 1 k.k., poprzez jego niezastosowanie, naruszenie art. 424 § 1 k.k. polegające na niewyjaśnieniu kwestii zamiaru oraz zastosowania art. 15 § 2 k.k., zamiast § 1 paragrafu pierwszego tego przepisu.

Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z dnia 14 lipca 2016 r., sygn. akt II Aka .../16, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Obrońca skazanej wniosła do Sądu Najwyższego kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, formułując zarzuty naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k. w związku z innymi przepisami;

w pkt 1 – 4 w zw. z art. 201 i art. 170 § 1 k.p.k.,

w pkt 5 – w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k. oraz art. 9 § 1 k.p.k., art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 11 § 3 k.k.,

w pkt 6 – w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k., poprzez błędną ocenę, że tamowanie krwi przez skazaną nie zapobiegło śmierci pokrzywdzonego,

w pkt 7 - naruszenie art. 15 § 1 k.k., poprzez nienależyte rozważenie zarzutu apelacyjnego i podzielenie stanowiska Sądu Okręgowego o zastosowaniu art. 15 § 2 k.k., co wynikało z błędnej interpretacji znamienia „zapobiegł skutkom”.

Pomimo zarzutów wielorakiej wadliwości wyroku skarżąca nie sformułowała wniosków kasacyjnych, podobnie jak w apelacji.

Prokurator Rejonowy wniósł o uznanie kasacji obrońcy za oczywiście bezzasadną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanej B.S. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Orzekając o oddaleniu jej w całości jako oczywiście bezzasadnej Sąd Najwyższy postanowił jednak sporządzić uzasadnienie pisemne odnoszące się do zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., w związku z przeniesionym z apelacji zarzutem naruszenia prawa materialnego – art. 15 k.k. (zarzut 7 kasacji), ze względu na wagę instytucji czynnego żalu i problem odniesienia ustaleń faktycznych konkretnej sprawy do znamienia tego przepisu – zapobieżenia skutkowi usiłowanego przestępstwa.

Oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej, jest wyrazem stanowczego braku uznania zasadności argumentów skarżącej, że skazana B.S. zapobiegła skutkowi usiłowania zabójstwa męża, w rozumieniu art. 15 § 1 k.k., a w konsekwencji, że obowiązkiem Sądu było zastosowanie wobec niej klauzuli bezkarności.

Sąd Najwyższy dokonując kontroli wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] podzielił w całości jego stanowisko w zakresie rozważań nad tym problemem, podniesionym także w apelacji. Bezzasadność twierdzenia o nierozpoznaniu zarzutu 5 i 6 apelacji, które ponowiła skarżąca w pkt 7, a częściowo 6 kasacji, jest oczywista, na tle uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego, który poświęcił kwestii czynnego żalu znaczną część swoich rozważań (str. 14 – 17 uzasadnienia wyroku). Stanowisko obrońcy o tym, że został naruszony art. 433 § 2 k.p.k. i to w stopniu rażącym,

powstało w zupełnym oderwaniu od treści uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego i stanowi kolejną próbę polemiki z ustaleniami faktycznymi Sądu *meriti*, który na str. 14 – 15 uzasadnienia wyroku, wskazał argumenty przemawiające za przyjęciem art. 15 § 2 k.k. Skarżąca nadal kontestuje wyrażoną przez te Sady ocenę prawną zachowania skazanej po zadaniu ciosu nożem pokrzywdzonemu, nie akceptując argumentów zawartych w motywach wyroków; rozważania Sądu Okręgowego określając nienależytymi, a uzasadnienie Sądu Apelacyjnego niewystarczającym czy niepełnym.

W istocie skarżąca kontestuje to, że Sąd odwoławczy podzielił stanowisko Sądu *meriti* wykluczające zastosowanie art. 15 § 1 k.k. wobec sprawcy, który starał się zapobiec skutkowi, w pewnym stopniu przyczynił się nawet do szeregu działań, które ten skutek powstrzymały, ale nie zapobiegł skutkowi w rozumieniu tego przepisu i dlatego nie skorzystał z klauzuli bezkarności. Należy przy tym zauważyć, że ponowiony w kasacji zarzut naruszenia prawa materialnego, obrońca zgłosiła „na wypadek niepodzielenia” poprzedzających go zarzutów, w tym rozstrzygającego dla zarzutu usiłowania zabójstwa ustalenia o zamiarze. Ustalenia faktyczne w tym zakresie zostały poddane przez Sąd odwoławczy tak wnikliwej kontroli, weryfikowane badaniem przestrzegania art. 7 k.p.k. podczas oceny dowodów, że nie dawały żadnych podstaw do sformułowania zarzutu naruszenia tego przepisu, czy art. 5 k.p.k. Kwestii zamiaru zabójstwa i ukończenia jego usiłowania Sąd Apelacyjny poświęcił istotną część uzasadnienia wyroku (str. 11 – 14), a wywody tam zawarte świadczą o pełnej realizacji obowiązków wynikających z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Przegląd kolejnych zarzutów kasacji (poprzednio apelacji), wskazuje także na to, że ustalenie Sądu Okręgowego, ze str. 2 uzasadnienia wyroku, cyt.: „usiłowała (oskarżona) tamować J. S. krwawienie z rany” posłużyło skarżącej do prób podważania rozstrzygnięcia Sądu o zastosowaniu art. 15 § 2 k.k. na wielu płaszczyznach - raz poprzez zarzut niepełności postępowania dowodowego, w kontekście potrzeby wykazania czasu i intensywności tamowania krwi (pkt 1 i 6 kasacji), innym razem, jako ustalenie przeczące zamiarowi zabójstwa (pkt 5), a gdy te próby podważenia winy B. S. nie przyniosły skutku – jako zarzut naruszenia art. 15 k.k.

Podstawę dowodową niekwestionowanego ustalenia o usiłowaniu tamowania krwotoku (silnego krwawienia z głębokiej rany, która przebiła prawą komorę serca), stanowiły zeznania domowników. Pokrzywdzony J. S. zeznał, cyt.: „...B. i K. ... próbowały mi tamować krew”. D. S., który wbiegł do pokoju rodziców po okrzykach ojca wzywającego pomocy, zeznał, cyt.: „Matka... pomagała mi tamować krew”, przy czym K. F., podobnie jak D. S., zauważyła, że skazana czyniła to przez uciskanie rany ręką. K. F. widząc to przyniosła ręczniki. D. S. natychmiast zadzwonił po pogotowie – godz. 23.11 – które dotarło po zaledwie 7 minutach. Funkcjonariusze policji, przybyli w tym samym czasie, a więc w przeciągu kilku minut, nie zastali już skazanej przy pokrzywdzonym, gdyż wcześniej K. F., z sąsiadką P. W., zabrały ją do drugiego pokoju, gdzie ją ubrały. Precyzja ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy, przytoczonych powyżej, jest o tyle istotna, że wyjaśnia określenie eksponowane w środkach odwoławczych – „tamowała krew” – co sprowadzało się wyłącznie do uciskania rany ręką, potem razem z synem, ręcznikiem. Skazana nie wzywała pomocy, ani nie знаła żadnych fachowych technik opanowania krwotoku, a jej stan nietrzeźwości (godz. 0.24 – 1,42 mg/l, k. 3) mógł mieć wpływ na czas i sposób reakcji. Dla pełnego obrazu akcji ratowania życia pokrzywdzonego należy dodać, że jej decydującym etapem było szybkie i profesjonalne działanie służb medycznych, które zabezpieczyły ranę na miejscu zdarzenia, podano tlen i płyny, a po przewiezieniu do szpitala w stanie wstrząsu hipowolemicznego (po utracie 3.600 ml krwi) przystąpiono natychmiast do operacji ratującej życie, która zapobiegła zgonowi. W tych oto okolicznościach, potwierdzonych opinią biegłych z Uniwersytetu Medycznego w [...] (k. 83 – 96), Sąd Okręgowy uznał, że działanie skazanej polegało na udzielaniu pomocy pokrzywdzonemu, ale było jedynie staraniem, które nie miało szans na zapobiegnięcie skutkowi śmiertelnemu. Dlatego Sąd *meriti* zastosował art. 15 § 2 k.k., jako podstawę nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Obrońca B. S., nie kwestionując chronologii wydarzeń po zadaniu ciosu przez skazaną, ani rodzaju czynności ratowniczych wykonanych przez nią i inne osoby, starała się w apelacji i w kasacji nakreślić taki obraz tej części zdarzenia, w którym fachowość i intensywność pomocy udzielonej przez sprawczynię usiłowania zabójstwa byłaby decydująca dla powstrzymania zgonu. Stąd właśnie skarżąca

posługuje się wyłącznie określeniem tamowania krwi, mającym konotacje medyczne, sugerujące fachowość i skuteczność powstrzymania krwawienia, a unika odniesienia się do realiów sprawy. W tych zaś samo uciskanie ręką czy ręcznikiem głębokiej rany okolic serca, powodującej szybkie wykrwawianie na zewnątrz, ale także krwawienie do jamy opłucnowej, nawet fachowe opatrzenie rany i uzupełnianie płynów, czyli pomoc której udzieliła na miejscu załoga pogotowia ratunkowego, nie było w stanie zapobiec śmierci. Pokrzywdzony został przyjęty do szpitala nieprzytomny, wykrwawiony, z bardzo niskimi parametrami życiowymi i jedynie natychmiastowy zabieg chirurgiczny zdecydował o uratowaniu życia. Tego rodzaju analiza i ocena została zawarta w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego i odpowiada ona w pełni ustaleniom Sądu Okręgowego opartym na wynikach badań lekarskich, które legły u podstaw opinii biegłych sądowych.

Bezzasadność kasacji jest spowodowana tym, że obrońca zupełnie pomija istotne części uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego i zarzuca naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., jak gdyby Sąd w ogólnie zajął się kwestią czynnego żalu, albo nawiązał do niej tak ogólnie i powierzchownie, że stanowiłoby to pozorne odniesienie się do zarzutów apelacyjnych. Tymczasem Sąd odwoławczy przeprowadził logiczną ocenę wartości i znaczenia pomocy udzielonej przez B. S. dla zapobiegnięcia skutkowi usiłowania zabójstwa i przychylił się do wniosku Sądu I instancji, że skazana nie zapobiegła skutkowi w rozumieniu art. 15 § 1 k.k., a jedynie starała się to uczynić, w znaczeniu § 2 art. 15 k.k. Wnioskowanie takie bazuje na realiach sprawy, to jest ustaleniu, że wskutek stosunkowo silnego (przecięcie m.in. mostka) uderzenia długim, ostrym, spiczastym nożem (ukończonego usiłowania zabójstwa) doszło do tak poważnego uszkodzenia istotnych dla życia naczyń i organów ciała, że samo tamowanie krwi w warunkach domowych (uciskanie rany) nie zapobiegłoby zgonowi. Bez znaczenia było w takiej sytuacji precyzyjne określanie czasu takiego tamowania krwi przez skazaną, do czego zmierzała obrońca wnosząc o uzupełnienie opinii biegłych. Sekwencja zdarzeń, w tym stan wstrząsu hipowolemicznego, czyli proces znacznego wykrwawienia się organizmu, realnie zagrażającego życiu, który stwierdzono w szpitalu, po zaledwie 21 minutach od wezwania karetki, dowiodła bezskuteczności uciskania rany. Innymi słowy, pomoc taka, nawet świadczona przez dłuższy czas,

albo intensywniej, jak chce widzieć obrońca, nie uchroniłaby pokrzywdzonego od skutku śmiertelnego. Zarzut oceny tych okoliczności w oparciu o własną wiedzę, bez uzupełnienia opinii biegłych lekarzy, jest bezzasadny, bowiem porównanie cech rany, jej umiejscowienia oraz stanu, w jakim znalazł się pokrzywdzony po upływie bardzo krótkiego czasu – co wykazała opinia biegłych zakładu Medycyny Sądowej P.U.M. w [...] – nie wymagało specjalistycznej analizy, by przyjąć że pomoc świadczona przez skazaną nie miała wpływu na skuteczność akcji ratunkowej (zob. w: T Marcinkowski „Medycyna sądowa dla prawników.”, Wyd. Praw. Warszawa 1993 r., s. 68 – 70 o wstrząsie hipowolemicznym, stan zagrożenia życia powstaje już po utracie 40 % objętości krwi, do śmierci w następstwie wstrząsu dochodzi „bardzo prędko” – str. 72). Nie należy także zapominać, że oprócz notoriów Sąd opiera się na podręcznikowej wiedzy z zakresu medycyny sądowej i doświadczeniu zawodowym, bazującym na analizie wielu przypadków przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu. Podważenie tego typu wiedzy, bez wykazania błędów w rozumowaniu Sądu, jest bezpodstawne.

Skazana niewątpliwie chciała odwrócić skutek usiłowania zabójstwa i starała się w najprostszy, dostępny i znany jej sposób tamować krew, jednak to fakt wezwania na pomoc innych osób, najpierw przywołanie syna przez pokrzywdzonego, potem telefon do pogotowia, uruchomiły tę właściwą i ostatecznie skuteczną pomoc.

O przyjęciu przez Sąd materialno-prawnych przesłanek orzekania o formie czynnego żalu - § 1 lub § 2 art. 15 k.k. – nie rozstrzyga samo nastąpienie lub nienastąpienie skutku usiłowanego przestępstwa, ale ocena, na podstawie ustaleń faktycznych sprawy, czyli konkretnych działań podjętych dobrowolnie przez sprawcę w celu odwrócenia skutku, czy były one w danych warunkach właściwe, wyczerpujące wszelkie dostępne możliwości pomocy i na tyle istotne, że sprawcy udało się przechylić szalę nieuchronności na stronę pokrzywdzonego, choćby z udziałem innych osób. Rozgraniczanie przesłanek uznania bezkarności przestępstwa na podst. art. 15 § 1 k.k., od podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o art. 15 § 2 k.k., nie powinno opierać się jedynie na warunku wystąpienia skutku, bowiem taka interpretacja art. 15 k.k., której hołduje skarżąca, byłaby sprzeczna z podstawowymi założeniami instytucji czynnego żalu.

Ideą czynnego żalu jest docenienie sprawcy usiłowania ukończonego za dobrowolne działania zmierzające do zapobieżenia skutkowi, motywowane chęcią – wolą jego powstrzymania (zob. w Kodeks karny. Komentarz. pod red. A. Zolla, wyd. 4, Warszawa 2012 r., tom I, s. 276). Skoro więc uznaje się prymat wewnętrznego nastawienia sprawcy, który nagle wycofuje się z pierwotnego zamiaru, to sposób realizacji tego nowego nastawienia, czyli zaangażowanie w zapobiegnięcie skutkowi, w powiązaniu z jego nastąpieniem lub nienastąpieniem, będzie decydujące dla przyjęcia art. 15 § 1 lub § 2 k.k. Nieodzwonne jest więc równoczesne badanie obydwu elementów czynnego żalu, a więc sposobu działania sprawcy, który dobrowolnie przystąpił do odwracania skutku i efektów tegoż.

Rozgraniczenie działań skutecznych, z § 1 art. 15 k.k. oraz nieskutecznych, z art. 15 § 2 k.k., będzie wymagało obiektywnego zbadania sposobu powstrzymywania skutku. Suma dwóch elementów: sposobu działania sprawcy i osiągniętego rezultatu decyduje o zastosowaniu któregoś z tych przepisów. Art. 15 § 1 k.k. gwarantuje bezkarność sprawcy (w zakresie zarzucanego usiłowania) w przypadku skutecznego przeciwdziałania skutkowi, tj. działania tak właściwego, celowego i zaangażowanego, że zapobiegło skutkowi.

Art. 15 § 2 k.k. może być stosowany zarówno, gdy skutek nastąpił, choć sprawca starał się przeciwdziałać, jak też gdy skutek powstrzymano, także z udziałem sprawcy, którego działania nie były tak znaczące, by zdecydować o zapobiegnięciu skutkowi. Obydwie formy czynnego żalu wyrażonego działaniami zapobiegawczymi mogą być wspomagane zaangażowaniem innych osób, przy czym istotne jest, czy, kiedy i z jakim nastawieniem sprawca zwróci się do nich o pomoc.

Pojęcie „zapobiegł skutkowi” (§ 1 art. 15 k.k.) odnosi się wprost do sprawcy i zarówno w warstwie leksykalnej, jak też funkcjonalnej kojarzy się z takimi działaniami, które zdecydowały o odwróceniu nieuchronności skutku (zapobiegać – nie dopuścić do czegoś, wg. „Słownika języka polskiego.” PWN, Warszawa 1981 r., t. III, str. 945). Przepis kładzie wyraźny akcent na związek przyczynowy pomiędzy działaniem sprawcy powstrzymującego nastąpienie skutku, a powodzeniem tej akcji, czyli zapobiegnięciem. Nie może to być więc jakiegokolwiek przyczynienie się, ale stanowczy, zewnętrzny wyraz chęci uczynienia wszystkiego, co w mocy

sprawcy, by osiągnąć pozytywny skutek, o którym mowa w § 1 art. 15 k.k. Zastosowanie dobrodziejstwa niekaralności na podstawie tego przepisu jest uwarunkowane tak istotnym zaangażowaniem sprawcy w odwrócenie skutku, które zrealizuje wymóg ustawowy wyrażony w określeniu „zapobiegł”. Powyższy pogląd nie stoi w sprzeczności z dominującym w orzecznictwie i wśród komentatorów stanowiskiem podkreślającym subiektywne nastawienie osoby do powstrzymywania skutku, które skarżąca błędnie interpretuje w kierunku jakiegokolwiek, choćby nieznaczącego przyczynienia się sprawcy do zapobiegnięcia skutkowi (str. 11 i 12 kasacji), tj. każdego sposobu włączenia się do akcji ratunkowej, bez potrzeby wykazania realnego wpływu sprawcy na zapobiegnięcie skutkowi. W celu podbudowania poglądu o dominacji subiektywnego nastawienia sprawcy do odwrócenia skutku, obrońca powołuje się na orzeczenia i komentarze, pozornie sprzyjające jej stanowisku. Z orzeczeń przywołanych w uzasadnieniu kasacji (str. 12), przeniesionych z apelacji, skarżąca wyciąga nieuprawniony wniosek, że o zastosowaniu art. 15 § 1 k.k. decyduje wyłącznie strona subiektywna, czyli nastawienie sprawcy – chęć, gotowość – odwrócenia skutku. Gdyby tak było, to wystarczyłyby deklaracje i gesty sprawcy, a wówczas nie istniałyby żadne wymierne kryteria rozgraniczenia demonstracji, od rzeczywistych działań zapobiegających skutkowi. Skrajnie subiektywistyczna koncepcja, za którą opowiada się obrońca skazanej, wypaczałaby instytucję czynnego żalu, której warunkiem jest czynność – działanie, aktywność sprawcy, nie tylko okazywanie żalu słowami lub nieistotnymi gestami. Jedynie kryteria obiektywne pozwalają rozgraniczyć w realiach danej sprawy, czy wewnętrzne nastawienie sprawcy stanowiło rzeczywisty, czy też deklaratoryjny żal. Nie da się uniknąć badania zachowania sprawcy bez czynników obiektywnych, a więc realnego wpływu podjętych działań na zapobiegnięcie skutkowi. Nie każde działanie, nie jakiekolwiek czynności, nie każda czynność ratownicza kwalifikuje się do przyjęcia niezbędnego ustalenia z art. 15 § 1 k.k., że sprawca zapobiegł skutkowi. Niezbędne jest istnienie także związku przyczynowego między działaniem „przeciwsukutowym” sprawcy, a nienastąpieniem skutku, co nie oznacza wymogu wyłączności, czy własnoręczności tego działania (zob. K. Buchała, A. Zoll: Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna. Zakamycze 2000, s. 159). Obiektywna ocena, czy w realiach sprawy sprawca

przedsięwziął wszelkie możliwe, dostępne i znane mu środki, by odwrócić skutek i przyczyniło się to istotnie do powodzenia, będzie decydowała o rozgraniczeniu stosowania art. 15 § 1 lub § 2 k.k. Te dwa przepisy odróżnia nie tylko nastąpienie skutku (§ 2) lub nienastąpienie (§ 1) i subiektywne nastawienie sprawcy, który w obydwu przypadkach chce odwrócić skutek, ale także obiektywny obraz tegoż, wyrażający się w zaangażowaniu sprawcy w zapobieganie skutkowi. Pominięcie obiektywnego badania zależności pomiędzy tym działaniem, a skutkiem powodowałoby niejednoznaczność instytucji wyodrębnionych w dwóch częściach art. 15 k.k., po to, by nagradzać bezkarnością tylko osoby wyrażające szczerość żalu w podejmowaniu wszystkich dostępnych, możliwych kroków w celu odwrócenia szkody i krzywdy wynikłej z ich działań. Kodeks karny w art. 15 § 1 k.k. wymaga, by sprawca zapobiegł skutkowi, w innym razie ustawodawca poprzestałby na sformułowaniu, np.: „wziął udział w zapobiegnięciu skutkowi”, lub „przyczynił się do zapobiegnięcia skutkowi”. Akcentowane byłoby samo włączenie się sprawcy w proces przyczynienia się do zapobiegnięcia skutkowi, co ma miejsce w przypadku zastosowanego w sprawie art. 15 § 2 k.k. Interpretacje zmierzające w kierunku kwalifikowania każdego zachowania sprawcy, jako zapobiegającego skutkowi, narusza granice wytyczone przez ustawodawcę dla § 1 oraz § 2 art. 15 k.k. Określenie „każde zachowanie..” użyte zostało np. w Komentarzu do Kodeksu Karnego. J. Bafii i innych (Wyd. Praw. Warszawa 1987 r., s. 69), jednak stanowi ono jedynie wstęp do tezy Sądu Najwyższego zawartej w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1985 r. (OSNKW 1985/9-10/70), która mówi o każdym zachowaniu sprawcy usiłowania, które uruchomiło proces odwracania skutku i doprowadziło do tego, że on nie nastąpił. Ustawa w art. 15 § 1 k.k. wymaga od sprawcy zapobiegnięcia skutkowi, a więc tego decydującego zachowania uruchamiającego logiczny, konsekwentny i skuteczny bieg działań prowadzących wprost do zapobiegnięcia skutkowi. Inne przejawy żalu, choćby celowe i wspomagające, jak w przypadku uciskania rany przez B. S., należy określić jedynie staraniem o zapobiegnięcie skutkowi, w rozumieniu art. 15 § 2 k.k.

Nie można zatem podzielić skrajnie subiektywistycznej koncepcji prezentowanej w kasacji, wedle której tylko nastawienie sprawcy decydowałoby o obligatoryjnym zastosowaniu art. 15 § 1 k.k. Pogląd skarżącej o tym, że wystarczy:

„w nieznacznym zakresie w sposób obiektywny przyczynić się do nienastąpienia skutku” (str. 12), nie znajduje uzasadnienia w powołanych przez nią judykatach ani komentarzach. Nigdzie tam nie zawarto określenia „nieznacznego” przyczynienia się, np. do ocalenia życia ofiary usiłowania zabójstwa. Przywołany przez skarżącą wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dn. 3 czerwca 2014 r., sygn. akt AKa 69/14 (LEX nr 1496379), odnosi się w głównej mierze do dobrowolności zapobieżenia skutkowi. Nie negując refleksji tego Sądu, iż ustawa nie określa sposobu działania, czy intensywności podejmowanych działań, nie można podzielić poglądu, że „jedynie dobrowolność” decyduje o zastosowaniu art. 15 § 1 k.k. Stanowisko to pomija rzeczywisty akcent położony w przypadku tego przepisu na słowie „zapobiegł”, które wiąże się w logiczny sposób z koniecznością podjęcia dobrowolnych działań obiektywnie rokujących pozytywny skutek. Kojarzy się ze sprawcą, który, choćby sam nie był zdolny do zapobiegnięcia skutkowi czynu, robi co w jego mocy, by zorganizować pomoc, jak miało to miejsce w sprawie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, w której oskarżony „po zadaniu ciosu zreflektował się w powadze sytuacji i wezwał karetkę”.

W wyroku Sądu Najwyższego z dn. 19 sierpnia 1974 r., sygn. akt I KR 35/74 (OSNKW 1974/12/225), stwierdzono, że ustawa nie wymaga, aby odwrócenie skutku było wyłącznie wynikiem zachowania sprawcy. Może on posłużyć się innymi osobami, zwłaszcza wówczas, gdy do zapobieżenia skutkowi są potrzebne specjalistyczne umiejętności lub wiedza. Przeniesienie tych tez, jako wspierających stanowisko skarżącej o jakimkolwiek przyczynieniu się do zapobiegnięcia skutkowi, jest znowu oderwane od ustaleń faktycznych, na tle których Sąd Najwyższy uznał możliwość współdziałania sprawcy w ratowaniu ofiary. W przywołanej sprawie Sąd *meriti* ustalił, że „oskarżona, po zadaniu mężowi ciosu nożem w podbrzusze ..., natychmiast sama sprowadziła, a właściwie zniosła go na ulicę, wsadziła do taksówki i zawiozła do szpitala, gdzie przeprowadzenie operacji uratowało życie”. W tym zdarzeniu aktywność sprawczyni, jej nastawienie wewnętrzne, żal i chęć odwrócenia skutku przybrało obiektywną i rzeczywistą postać zrobienia wszystkiego co możliwe, by jak najszybciej zapewnić zranionemu właściwą – skuteczną pomoc.

Podobnej sytuacji dotyczył wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dn. 23 października 2001 r., sygn. akt II AKa 243/01 (OSA 2002/7/55 Prok. i Pr. – wkł. 2002/6/7) – sprawca po zadaniu ciosu powiadomił inne osoby prosząc o pomoc. Sąd uznał, że do przyjęcia art. 15 § 1 k.k. wystarczy działanie uruchamiające proces odwracania skutku, zakończone powodzeniem (sprawna akcja służb ratunkowo-medycznych).

Żaden ze wskazanych stanów faktycznych nie odpowiada zachowaniu B. S., dlatego przenoszenie tez z orzeczeń, bez kontekstu wynikającego z ustaleń faktycznych, tylko pozornie sprzyja stanowisku obrońcy skazanej o decydującym znaczeniu subiektywnej strony czynnego żalu.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 1975 r., sygn. akt V KR 411/74 (OSP 1977/3/58) akcentujący wewnętrzne nastawienie sprawcy, jako decydujące dla czynnego żalu, wartościuje jednak działania ratujące sprawcy za pomocą kryteriów obiektywnych, określając je jako „celowe i właściwe”. Należy zatem wnioskować, że towarzyszy temu refleksja, by oddzielić zachowania demonstracyjne sprawcy od rzeczywistego zapobiegania skutkowi. Chęci, czy nastawienia sprawcy, w kontekście czynnego żalu, nie da się weryfikować w inny sposób, jak czynnikami obiektywnymi uzewnętrznionymi w sposobie działania zapobiegającemu skutkowi. Wypada jednak nadmienić, że zastosowanie art. 15 § 1 k.k. w powyższej sprawie nastąpiło na tle ustalenia, że oskarżona po ugodzeniu w plecy nożem pokrzywdzonego „przeżrana.... wezwała pogotowie ratunkowe”, a więc działań takich samych, jak we wcześniejszych sprawach, ale różniących się od zachowania B. S., która uciskając ranę nie miała szans tym działaniem zapobiec skutkowi (śmierci męża).

B. S. także nie „uruchomiła procesu odwracania skutku”, co w innej sprawie uwzględnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 lutego 1985 r., sygn. akt IV KR 32/85 (OSNKW 1985/9-10/70), nie organizowała skutecznej pomocy, włączając w nią inne osoby, czy niezbędną w tym wypadku specjalistyczną pomoc służb medycznych. Sąd Najwyższy w przywołanej sprawie uznał za właściwą postać czynnego żalu – zapobiegnięcie skutkowi – fakt „udania się do sąsiada z prośbą: „Jureczku, ratuj, bo go przebiłam”. Wezwanie karetki pogotowia i szybka interwencja chirurgiczna ocaliła życie pokrzywdzonego, ale zachowanie oskarżonej

było niezbędnym elementem tego łańcucha pomocy. Wskazanej sytuacji nie można utożsamiać z zachowaniem B. S., które nie doprowadziłoby do odwrócenia skutku, gdyby nie pomoc wezwana przez pokrzywdzonego i jego syna.

Uznanie, że B. S. nie zapobiegła śmierci męża, a jedynie czyniła starania w tym kierunku, celowe, acz nie dość właściwe, by odwrócić skutek, nie stoi także w sprzeczności ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 3 grudnia 2007 r., sygn. akt II KK 199/07 (LEX 353335), w którym potwierdzono ugruntowaną w orzecznictwie tezę o możliwości włączenia innych osób, „posłużenia się innymi osobami” do odwrócenia niebezpieczeństwa, „w szczególności gdy do zapobiegania skutkowi potrzebne są umiejętności lub wiedza, których sprawca nie posiada”. Sąd Najwyższy ponowił konkluzje płynące z wcześniejszych orzeczeń, iż warunki art. 15 § 1 k.k. „spełnia wezwanie innych osób w celu niedopuszczenia do powstania skutku”. Należy podkreślić, że wniosek ten dotyczył zbieżnego z poprzednimi sprawami stanu faktycznego, w którym sprawca wyszedł na ulicę prosząc usilnie wiele osób o wezwanie pomocy.

Podobny stan faktyczny, skutkujący zastosowaniem art. 15 § 1 k.k., miał miejsce w sprawie Sądu Apelacyjnego w Łodzi – wyrok z dnia 6 maja 2008 r., sygn. akt II AKa 62/08 (OSAŁ 2009/1/10, KZS 2009/5/53): „oskarżony po zadaniu nożem ciosu pokrzywdzonemu, gdy zobaczył krew....., obudził śpiącego w tym czasie w mieszkaniu mężczyznę, który był w posiadaniu telefonu komórkowego i poprosił go o wezwanie pogotowia”. Opinia medyczna sporządzona w tej sprawie potwierdziła, że wezwanie pogotowia i „szybka pomoc medyczna zapobiegła skutkowi”.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2002 r., sygn. akt V KK 144/02 (LEX nr 75489), uchylający wyrok Sądu odwoławczego w kierunku możliwości zastosowania art. 15 § 1 k.k., oparto na zbliżonym ustaleniu, że oskarżony po zadaniu rany klutej szyi pokrzywdzonej udał się do sąsiadki prosząc, by wezwała policję i pogotowie. Sąd Najwyższy wskazał na istnienie związku przyczynowego pomiędzy taką reakcją sprawcy, a zapobiegnięciem skutkowi.

Orzeczenia przywołane w kasacji, jak i inne, omówione powyżej, dotyczą bardzo podobnych ustaleń odnośnie do działań sprawców chcących zapobiec skutkowi (ukończonego) usiłowania zabójstwa, którzy w każdym wypadku natychmiast wezwali pomoc innych osób, a celem zwrócenia się do nich było

przysłanie służb medycznych, które były jedynie zdolne do uratowania ofierze życia. Niewątpliwie taki udział sprawców, choć nie polegał na osobistym, własnoręcznym ocaleniu życia, był na tyle właściwy, celowy i zaangażowany, że mógł być określony znamieniem art. 15 § 1 k.k. – zapobiegł skutkowi. Istnieje bowiem wyraźny związek przyczynowy pomiędzy ujawnieniem przestępstwa innym osobom, po to by ratować pokrzywdzonego, a zapobiegnięciem skutkowi śmiertelnemu, co ostatecznie zostało osiągnięte przez specjalistyczne zabiegi medyczne. W przypadku B. S. uciskanie silnie krwawiącej rany było wprawdzie wyrazem subiektywnego nastawienia – chęci odwrócenia skutku motywowanej żalem – ale obiektywnie nie zapobiegłoby śmierci. Nie miało zatem istotnego znaczenia dla ocalenia pokrzywdzonego, o którym zdecydowało jego wołanie o pomoc, natychmiastowe wezwanie pogotowia przez syna, a ostatecznie zabieg chirurgiczny. Pomiedzy uciskaniem rany, a zapobiegnięciem skutkowi nie istnieje w tym przypadku wystarczający związek przyczynowy warunkujący zastosowanie art. 15 § 1 k.k. (o tego rodzaju związku: Leon Tyszkiewicz – Komentarz do art. 15 k.k. LEX). Działanie skazanej, forma udzielonej przez nią pomocy, została prawidłowo zakwalifikowana jako dobrowolne starania o zapobiegnięcie skutkowi, gdyż porzucenie na takiej formie pomocy nie zapobiegłoby skutkowi, czego dowodem był ciężki stan pacjenta (skrwawienie się), mimo wdrożonych na miejscu fachowych czynności medycznych. Należy w tym miejscu odwołać się do prawidłowej oceny Sądu Apelacyjnego w [...] w sprawie B. S., który akcentował interwencję chirurgiczną, jako rozstrzygającą o powodzeniu uratowania życia pokrzywdzonego oraz sprawne doprowadzenie do przekazania go służbom medycznym, do czego nie przyczyniła się skazana. Równocześnie podkreślono, że: „ten sposób” (str. 16 uzasadnienia wyroku), jaki zastosowała skazana, czyli usiłowanie tamowania krwi ręką, nie zapobiegło skutkowi, o czym świadczy stan pokrzywdzonego po dowiezieniu do szpitala. Słusznie też wskazano, że w przypadku tak ciężkiej rany krwawiącej na zewnątrz i do organów, powodującej utratę aż 3600 ml krwi, próba tamowania krwi domowymi sposobami była bezskuteczna, nie rokowała opanowania sytuacji. Ocena taka wynikała wprost z opinii biegłych lekarzy, którzy podkreślali stan pokrzywdzonego przed i po operacji, konkludując, że jedynie ten

rodzaj pomocy (zabieg chirurgiczny) zapobiegł śmierci. Rozważania Sądu odwoławczego spełniają wymogi art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.

Określenie użyte w uzasadnieniu Sądu I instancji o współprzyczynieniu się skazanej do zapobiegnięcia skutkowi, które eksploatuje skarżąca, należy odczytywać w kontekście pozostałych wywodów Sądu rozgraniczających starania od zapobiegnięcia skutkowi. Pomoc udzielona przez skazaną była z góry nieskuteczna, dlatego Sąd orzekający prawidłowo zastosował art. 15 § 2 k.k., umożliwiający nadzwyczajne złagodzenie kary, co starannie uzasadnił, w powiązaniu z pozostałymi przesłankami wymiaru kary. Odnośnie do stosowania tej instytucji, Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 listopada 2005 r., sygn. akt III KO 52/04 (LEX nr 164384) stwierdził: „Jeżeli chodzi o starania sprawcy o naprawienie szkody lub jej zapobieżenie, to podstawą nadzwyczajnego złagodzenia jest wyrażona w ten sposób pozytywna postawa sprawcy, który przejawia czynny żal i zmierza do zapobieżenia skutkom. W odróżnieniu od ustawowych klauzul niekaralności (art. 15 § 1 k.k., art. 23 § 1 k.k.) starania sprawcy nie muszą być w pełni skuteczne, muszą jednak świadczyć o jego pozytywnej postawie...” Orzeczenie to odwołuje się do pojęcia skuteczności działań sprawcy zmierzającego do zapobiegnięcia skutkowi, a więc do takich działań, które ze swej istoty rokują powodzenie, choćby przez wezwanie i właściwe zaangażowanie innych osób.

Pogląd obrońcy skazanej B. S. o decydującym znaczeniu nastawienia sprawcy, nawet przy nieznacznym zaangażowaniu w czynności ratownicze, nie znajduje oparcia we wskazanym orzecznictwie Sądów, jak też w przywołanym w kasacji „Komentarzu do Kodeksu Karnego.” – art. 15 k.k. Jacka Giezek (LEX). Autor stwierdza, że o skuteczności czynnego żalu nie decyduje samo niewystąpienie skutku, lecz „mające określoną wartość kauzalną zapobieżenie jego wystąpieniu przez sprawcę”. Także w tym przypadku komentator wskazuje na znaczenie sposobu zachowania – działania – odwracającego skutek, nie tylko na jakąkolwiek chęć zapobiegnięcia.

Zdaniem Sądu Najwyższego ocena działań sprawcy dokonanych w celu zapobiegnięcia skutkowi, wyłącznie przez pryzmat wystąpienia skutku, w niektórych przypadkach może zacierać granicę pomiędzy znamionami art. 15 § 1 i § 2 k.k. Granicy tej nie należy upatrywać w samym skutku, ale w tym, co jest istotą

czynnego żalu w rozumieniu prawa karnego – czyli w działaniu sprawcy zmierzającym do odwrócenia pierwotnego zamiaru. Akcent pada więc na indywidualne zachowanie sprawcy w realiach danej sprawy, na to jakie czynności, jak dalece właściwe i skuteczne podjęcie, by zapobiec skutkowi, albo by co najmniej być współtwórcą zapobiegnięcia.

Obiektywna ocena zaangażowania sprawcy w zapobiegnięcie skutkowi, wykazanie związku przyczynowego pomiędzy czynnościami ratującymi przed skutkiem, a jego powstrzymaniem, a więc istnienie zależności pomiędzy żalującym swego czynu sprawcą, uruchamiającym akcję pomocy pokrzywdzonemu z wykorzystaniem wszystkich dostępnych środków, a powodzeniem – zapobiegnięciem – warunkuje zastosowanie klauzuli bezkarności z art. 15 § 1 k.k. Inne starania sprawcy, które świadczą o żalu i służą ratowaniu pokrzywdzonego, jednak nie były istotnym, ważącym i niezbędnym elementem zapobiegnięcia skutkowi, stanowią jedynie podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary, zarówno w przypadku nastąpienia skutku, jak też zapobiegnięcia mu (i w inny sposób, przez inne osoby). Zastosowanie jednej lub drugiej postaci art. 15 k.k. nie może być limitowane wyłącznie nastąpieniem skutku ale oceną zaangażowania sprawcy w jego powstrzymanie. Jest to okoliczność decydująca, albo o bezkarności za usiłowane przestępstwo, albo o złagodzeniu kary za nie.

Skoro przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary, na podstawie art. 15 § 2 k.k., wymagana jest ocena stopnia zaangażowania sprawcy w zapobiegnięcie skutkowi, a nawet wykorzystanie wszystkich pozostających mu w danej sytuacji możliwości („Kodeks karny. Komentarz.” pod red. A. Zolla, t. I wyd. 4, Warszawa 2012, s. 278), to tym bardziej zdecydowane kryteria należy stosować wobec zaangażowania sprawcy w skuteczne zapobiegnięcie skutkowi. Byłoby aksjologicznie nieuzasadnione, żeby sprawca maksymalnie zaangażowany w powstrzymanie skutku był traktowany gorzej (fakultatywne złagodzenie kary), niż sprawca angażujący się w nieznaczący sposób w odwrócenie skutku, który nie nastąpił, czy to z powodu niezależnego działania innych osób, czy nawet w wyniku szczęśliwego zbiegu okoliczności. Rozróżnienie zaangażowania sprawcy w zapobiegnięcie skutkowi ma w realiach danej sprawy decydujące znaczenie dla zastosowania art. 15 § 1 lub § 2 k.k. Brzmienie tego przepisu, w szczególności § 2

art. 15 k.k. nie wyklucza, by za pomocą kryterium intensywności działań zapobiegawczych, a nie jedynie nastąpienia skutku, oceniać podstawy do jego stosowania.

Skazana B.S., udzielając pomocy pokrzywdzonemu w ustalony w postępowaniu sposób, nie zapobiegła skutkowi. Nie istnieje związek przyczynowy pomiędzy uciskaniem przez nią rany zadanej pokrzywdzonemu, a jego ocaleniem. Nie spełniła więc warunków wymaganych do uznania bezkarności usiłowania zabójstwa, dlatego zarzut naruszenia art. 15 § 1 k.k. uznano za oczywiście bezzasadny.

Wskazane starania o zapobiegnięcie skutkowi zostały poczytane jako okoliczności, które zaważyły na zastosowaniu art. 15 § 2 k.k. i na łagodnym potraktowaniu skazanej, poprzez wymierzenie jej kary (3 lata pozbawienia wolności), nieomal w najniższym wymiarze określonym przez art. 60 § 2 pkt 1 i § 6 pkt 2 k.k. w zw. z art. 15 § 2 k.k. Rozważania Sądów obu instancji w tym względzie są staranne i przekonują o zdominowaniu wymiaru kary przez zasadę prewencji indywidualnej.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy oddalił kasację; B.S. została zwolniona od zapłaty należnych Skarbowi Państwa kosztów postępowania kasacyjnego, z uwagi na odbywanie kary pozbawienia wolności i przedstawioną w uzasadnieniu kasacji trudną sytuację materialną.